

Raporty Fundacji Konrada Adenauera w Polsce



Dr Wolfgang Schäuble

**Polacy i Niemcy  
wspólnie w Europie**

Numer 3, 2007

---

dr. Wolfgang Schäuble  
Minister Spraw Wewnętrznych  
Republiki Federalnej Niemiec

## Polacy i Niemcy wspólnie w Europie



Konrad  
Adenauer  
Stiftung

Przemówienie podczas konferencji  
„Dialog polsko-niemiecki”  
Fundacji Konrada Adenauera  
i Instytutu Studiów Strategicznych

**Kraków, 3 listopada 2006**

---

*Jestem głęboko przekonany, że stosunki niemiecko-polskie są lepsze niż czytamy o tym od czasu do czasu w mediach.*

Jestem głęboko przekonany, że stosunki niemiecko-polskie są lepsze niż czytamy o tym od czasu do czasu w mediach. Gdybyście Państwo mogli być obecni przy tym, kiedy ja i mój kolega Dorn rozmawiamy na temat polityki wewnętrznej w ramach Unii Europejskiej ale również i o stosunkach pomiędzy naszymi państwami, wówczas utwierdziłoby to Państwa w przekonaniu, że nasza współpraca jest dobra.

Nieraz przypominam o tym, jak przed Mistrzostwami Świata w Piłce Nożnej w Niemczech media - przynajmniej te niemieckie - rozpisywały się o dramatycznych zagrożeniach ze strony chuliganów i szukających rozróby kibiców. A przecież dzięki doskonałej współpracy pomiędzy policją polską i niemiecką poradziłyśmy sobie w sposób spokojny, pokojowy i uprzejmy ze wszystkimi problemami związanymi z bezpieczeństwem pomimo milionów widzów. Jest to symbol jakości naszej współpracy.

Oczywiście są również problemy. Nie chcę ich tutaj również bagatelizować, ale zawsze możemy o nich dyskutować. Ale w takiej sytuacji warto przytoczyć wyniki sondażu przeprowadzonego przez instytut

badania opinii publicznej, które dowodzą, że 71 procent Polaków uważa Niemców za dobrych sąsiadów. Jako Niemcy cieszymy się z tego bardzo, bowiem nie zawsze tak wysoka ocena była zasłużona. Mogę Państwa zapewnić, że ocena Polaków przez Niemców nie odbiega pod względem procentowym od tych wysokich notowań.

Powodów po temu jest wiele i to nie tylko dlatego, że Niemcy nie zapomnieli, jak doszło do tego historycznego cudu, jakim było ponowne zjednoczenie Niemiec w duchu pokoju i wolności, przełamanie Zimnej Wojny i konfrontacji pomiędzy Wschodem a Zachodem, którą Fritz Stern, amerykański historyk o niemieckich korzeniach, nazwał drugą szansą Niemców.

To dobrze, że zdecydowana większość ankietowanych Polaków prezentuje opinię, że stosunki niemiecko-polskie uległy dalszej poprawie od chwili przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Powodem do zadowolenia jest również fakt, że nastawienie Polaków wobec przynależności do Unii Europejskiej zmieniło się bardzo pozytywnie od chwili wejścia Polski do Unii.

Abyśmy się dobrze rozumieli; te sondaże zostały przeprowadzone po tym, gdy już miały miejsce pewne wydarzenia, które były przedmiotem wyczerpujących relacji w mediach.. Jest to nieraz pocieszające, że pewne irytacje występujące wśród polityków, rządów i mediów wcale nie są tak samo podzielane przez społeczeństwa, które bywają często bardziej rozsądne, bowiem ludzie podchodzą do tego z dużą dozą spokoju i dystansem. Nie dajmy się po prostu tak łatwo zwodzić.

Polska jest największym i najważniejszym partnerem Niemiec na wschodzie. Jako partnerów w Unii Europejskiej i Sojuszu Atlantyckim łączą nas liczne wspólne interesy. Los obu naszych państw jest ściśle związany z Europą i to na zasadzie wzajemności. Dlatego można powiedzieć, że w każdym z naszych państw będzie się działo tym lepiej, im lepiej będzie działo się u sąsiada. Bowiem jeżeli Polska ma problemy, to mamy je również my i odwrotnie. To leży również w naszym wspólnym interesie.

Dokładnie przed miesiącem, to jest 3 października, obchodziliśmy szesnastą rocznicę Dnia Jedności

Niemiec. Za sześć dni będziemy obchodzić siedemnastą rocznicę upadku muru berlińskiego. Nie tylko z tej okazji, ale szczególnie właśnie w tych dniach my Niemcy przypominamy sobie, że Polsce zawdzięczamy to, czym Niemcy są dzisiaj. Ponowne zjednoczenie Niemiec miało swój początek w Polsce. Przełom polityczny w Europie i koniec zimnej wojny miały swój początek na polskiej ziemi.

Wszystko rozpoczęło się od wyboru Polaka na papieża i od odważnych ludzi, którzy wyszli na ulice walcząc o swoje przekonania, którzy zorganizowali się w związki zawodowe, a którym siłę dawał kościół. Od Jana Pawła II., Lecha Wałęsy i Solidarności rozpoczął się proces, który dziesięć lat później doprowadził do upadku muru berlińskiego, jedności Niemiec i zakończenia konfrontacji pomiędzy Wschodem a Zachodem, który doprowadził - i nie sposób nazwać tego inaczej - do wielkiego cudu w Niemczech i w całej Europie. Niemcy pozostaną za to zawsze wdzięczni Polakom.

Pomimo wszelkich irytacji w stosunkach polsko-niemieckich, które miały miejsce w ostatnich miesią-

*Polska jest największym i najważniejszym partnerem Niemiec na wschodzie. Jako partnerów w Unii Europejskiej i Sojuszu Atlantyckim łączą nas liczne wspólne interesy.*

*Przełom polityczny w Europie i koniec zimnej wojny miały swój początek na polskiej ziemi.*

cach, Polacy i Niemcy są dzisiaj ze sobą o wiele silniej związani, niż większość ludzi mogłaby sobie to wyobrazić przed sześćdziesięciu czy nawet przed jeszcze czterdziestu laty. Należymy do tego samego Sojuszu, żyjemy w wolnej i pokojowej Europie. Ponadto w chwili rysującego się zjednoczenia Niemiec Polacy opowiedzieli się za pozostaniem jeszcze nie zjednoczonych Niemiec w Sojuszu Atlantyckim i to w chwili, gdy niemieckie siły polityczne nie miały jasności w tej sprawie.

Może wielu Polaków przed dziesiątkami lat nie mogło sobie nawet wyobrazić, że sprawa granicy pomiędzy Polską a Niemcami będzie tak rozstrzygnięta, jak jest to obecnie i że w Niemczech nikt uznawany za w miarę poważnego nie będzie jej kwestionował. Nie ma nawet cienia irredenty. Wynika to również z faktu, że w Niemczech udało się po wojnie zintegrować 15 milionów uchodźców i wypędzonych i że w szczególności związki wypędzonych wniosły swój wielki wkład do zintegrowania tych osób.

Oczywiście bywają nieraz trudności i nieporozumienia. Tak jest w wypadku każdego sąsiedztwa.

Tak bywa wśród partnerów i również w każdej rodzinie. Ale my mamy solidny wspólny fundament. Ponadto konflikty we wszelkich ożywionych stosunkach oznaczają w końcu, że traktujemy się nawzajem poważnie i nie uważamy, że to, co myślą lub mówią inni, nas nie interesuje. Nie musimy się z tego powodu denerwować. Ważne jest tylko, w jaki sposób podchodzi się do konfliktów.

Mamy wspólne niedobre wspomnienia, nie wolno ich jednak nadużywać. Wiemy, na jakie sprawy druga strona jest szczególnie wyczulona i powinniśmy je mieć na względzie. Jako sąsiedzi potrzebujemy się nawzajem, ale przede wszystkim możemy się wzbogacać i wzmacniać. Dlatego też musimy raz za razem szukać możliwości dialogu zamiast wystawiać na odległość oceny.

Jesteśmy równoprawnymi partnerami i jestem przekonany, że nasze partnerstwo ma przyszłość. Łączy nas o wiele więcej niż tylko wspólny rynek z otwartymi granicami i różnorodne stosunki gospodarcze. Łączą nas przede wszystkim wspólne wartości, przekonania oraz niezliczone kontakty międzyludzkie.

Nasze miasta i gminy zawarły liczne partnerstwa. W regionach przygranicznych do gaszenia pożaru wyjeżdżają obie straże pożarne. Uczniowie i studenci uczą się w Niemczech i Polsce patrząc na granice narodowe.

Młodzi ludzie spotykają się z mniejszym obciążeniem przeszłością niż przedstawiciele mojego pokolenia. A skoro dzięki Polsko-Niemieckiej Wymianie Młodzieży od chwili jej powstania do końca tylko roku 2005 spotkało się 1,4 miliona młodych ludzi z Polski i z Niemiec, to ma to szczególne znaczenie dla porozumienia pomiędzy naszymi krajami w przyszłości. Bowiem to ich wyobrażenie o kraju sąsiada będzie wywierało wpływ na przyszłość Europy.

Dlatego też chcemy wspierać i rozwijać wymianę młodzieży również w przyszłości. To w szczególności młodzi ludzie dostrzegają wiele korzyści i szans na przyszłość, jaki oferuje im Unia Europejska; podróżowanie bez granic, możliwość studiowania i pracowania za granicą. Stąd właśnie szczególnie wielkie znaczenie mają kontakty pomiędzy uczniami w ramach part-

nerstwa pomiędzy szkołami, czy w Szkole Niemieckiej w Warszawie. Te spotkania pomiędzy młodymi ludźmi są, patrząc perspektywnie, prawdopodobnie ważniejsze niż niejedno z uroczystych oświadczeń szefów rządów i polityków, chociaż przedstawicielom rządu trudno to przyznać. Aby porozumienie mogło zostać uwieńczone powodzeniem, musi być przeżywane i odczuwane przez ludzi.

Ważna jest również wymiana pomiędzy naszymi parlamentami i partiami. Przewodniczący Niemieckiego Bundestagu Norbert Lamert i jego polski kolega Marek Jurek spotkali się niedawno na zaproszenie Fundacji Konrada Adenauera w Berlinie i rozmawiali na temat naszej wspólnej historii. Również pan Komorowski ustalił przed kilku dniami z przebywającym w Warszawie panem dr. Schockenhoff regularną wymianę pomiędzy naszymi obu partiami w sprawach polityki zagranicznej. .

Wraz z upadkiem muru i rozpadem Związku Radzieckiego pojawiła się historyczna szansa rozszerzenia łączącej się Europy na kraje, które co prawda zawsze były częścią Europy,

*Jesteśmy równoprawnymi partnerami i jestem przekonany, że nasze partnerstwo ma przyszłość.*

*Mamy wspólne niedobre wspomnienia, nie wolno ich jednak nadużywać.*

*Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 zostało połączone to, co zawsze było razem.*

ale poprzednio nie miały prawa do wolności i samostanowienia. Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 zostało połączone to, co zawsze było razem.

W tej poszerzonej Europie Polska i współpraca niemiecko-polska będą miały decydujące znaczenie. Bowiem Polacy i Niemcy wiedzą jednak trochę lepiej niż Portugalczycy czy Irlandczycy, co oznaczało pokonanie Żelaznej Kurtyny. Wynika to z logiki geografii. Stosunki pomiędzy Polską a Niemcami były zawsze odzwierciedleniem sytuacji w Europie. W związku z tym Polska i Niemcy mogą dawać istotne impulsy dla rozwoju europejskiego..

Ponadto żyjemy w zglobalizowanym świecie, w którym jesteśmy coraz mocniej uzależnieni od różnych związków i zależności wszystkich części świata i stoimy przed szansami i ryzykami oraz wyzwaniem, którym nikt z osobna nie jest w stanie podjąć. Dlatego też musimy nadal pogłębiać naszą współpracę w Europie i to we wszystkich dziedzinach, w których przynosi to ze sobą dodatkową wartość.

Będzie to odciążeniem dla każdego państwa członkowskiego z osobna. Wspólnota musi podejmować działania zawsze tam, gdzie nie podoba pojedyncze państwo. Jest i odwrotnie; państwa członkowskie muszą wywiązywać się ze swej odpowiedzialności, jeżeli chodzi o bardziej efektywne rozwiązywanie zadań na szczeblu krajowym i regionalnym. Jest to zasada subsydiarności. Podchodząc do tego właściwie, wzmacniamy obie strony; państwa członkowskie i Wspólnotę. Dzisiaj mój kolega Dorn i ja mówiliśmy ponownie o tym, że jako ministrowie spraw wewnętrznych w Radzie Europejskiej skoncentrujemy się w naszej konkretnej pracy na możliwie najbardziej skutecznym urzędowaniu tej zasady, tak aby działania były bardziej efektywne bez nadmiernych biurokratycznych regulacji.

Potrzebujemy wspólnych rozwiązań na przykład w obliczu zagrożenia międzynarodowym terroryzmem. Ale terroryzm nie jest jedynym zagrożeniem naszego wewnętrznego bezpieczeństwa. Podobnym powodem do niepokoju są również rozwój zorganizowanej przestępczości czy nielegalna migracja, która

jest w dużej mierze zorganizowanym handlem żywym towarem.

Globalizacja otworzyła natomiast nowe drogi dla terroryzmu, handlu narkotykami, bronią i żywym towarem, dla nielegalnego przetrzutu ludzi, nadając im nowy wymiar. Otwarte granice są wykorzystywane przez terrorystów i przestępców tak samo, jak nowoczesne systemy komunikacji oraz internet. Żadne państwo na świecie nie jest w stanie walczyć z tymi wszystkimi zagrożeniami działając w odosobnieniu.

Jeżeli chcemy skutecznie zwalczać przestępczość i zapobiegać atakom terrorystycznym, nasze policje i służby wywiadowcze muszą wymieniać się informacjami i danymi. W tej dziedzinie możemy osiągnąć i usprawnić bardzo wiele i to może nawet więcej dzięki bardziej skutecznej współpracy niż projektom nowych ustaw czy urzędów. Zależy mi na tym, aby właśnie na tym polu ściśła współpraca pomiędzy Niemcami i Polską stała się przykładem. Oczywiście należy zagwarantować niezbędny zakres ochrony i bezpieczeństwa danych. To nie ulega wątpliwości. Przecież ochrona danych i bezpie-

czeństwo nie są sprzeczne, tak samo jak bezpieczeństwo i wolność. Jedno warunkuje drugie.

Wspominałem już o tym, iż dowiedliśmy, że można to dobrze zrobić w czasie Mistrzostw Świata w piłce nożnej. Uważam, że możemy zachować w pamięci tę skuteczną współpracę jako przykład o symbolicznym znaczeniu. Wiem, że w wypadku jednego meczu w Dortmundzie mieliśmy trochę odmienne interesy, ale odpowiada to niemiecko-polskiemu pojmowaniu wartości, że nie stawiamy sukcesu ponad wszystkie inne aspekty, lecz że za istotniejsze uważamy zasadę fair play, partnerstwo i spokojną wymianę argumentów.

Należy przypomnieć, że w czasie Mistrzostw Świata do działań włączono ponad 300 umundurowanych policjantów z prawie wszystkich krajów europejskich. Było to zupełnie nowe doświadczenie. Może Państwo słyszeliście o tym, że Niemczech policja pozostaje zasadniczo w gestii poszczególnych krajów związkowych. Landy w ogóle nie mogły sobie wyobrazić tego, że polscy, francuscy czy włoscy policjanci będą mogli pełnić służbę

*Potrzebujemy wspólnych rozwiązań na przykład w obliczu zagrożenia międzynarodowym terroryzmem.*



*Nie wolno nam zapomnieć, że bezpieczeństwo wewnętrzne jest obecnie nierozdzielnie związane z bezpieczeństwem zewnętrznym. Jest to zagrożenie związane z globalizacją świata.*

w Niemczech, posiadając takie same uprawnienia jak funkcjonariusze niemieckiej policji.

Z formalnego punktu widzenia stosowałem w czasie Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej wobec tych funkcjonariuszy policji uprawnienia funkcjonariusza niemieckiej policji federalnej. I przyjmę każdy zakład, że w przyszłości w podobnych okolicznościach nie tylko w Niemczech każdy minister spraw wewnętrznych poprosi o pomoc funkcjonariuszy policji z krajów partnerskich. Ten udany model współpracy zostanie ponownie zastosowany najpóźniej w trakcie Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w Szwajcarii i Austrii. A to tylko jeden przykład i jednocześnie symbol ludzkich doświadczeń, co może oznaczać łącząca się Europa. Na tym musimy się opierać, jeżeli chodzi o współpracę pomiędzy policjami. Możemy to robić bardziej po europejsku. Możemy nadal wzmocnić europejski urząd policyjny Europol.

Dotyczy to również ochrony naszych zewnętrznych granic. Skoro nie ma już kontroli na naszych granicach wewnętrznych, a wkrótce również Polska wejdzie do obszaru Schen-

gen, musimy wspólnie kontrolować nasze granice zewnętrzne. Każdy kraj, który ma europejską granicę zewnętrzną lub posiada porty morskie lub lotnicze, musi to robić dla całej wspólnoty. Dlatego ważne jest i zawsze się za tym opowiadaliśmy, aby europejska agencja ochrony granic FRONTEX nie tylko miała swoją siedzibę w Warszawie, ale żeby została również wyposażona w niezbędne środki, które umożliwią jej skuteczne działanie. Jest to zadanie o decydującym charakterze, będące wyrazem solidarności i subsydiarności.

Mówiłem już o tym, że obecnie podejmujemy prace dla zniesienia ostatnich istniejących granic wewnętrznych. Każdy rozumie to chyba dobrze, że Polska i inne nowe państwa członkowskie chcą zobaczyć, jak wreszcie padają ostatnie szlabany graniczne w ramach Unii Europejskiej. Również mi bardzo na tym zależy, abyśmy wkrótce mogli podróżować pomiędzy Berlinem a Krakowem bez okazywania dowodu osobistego.

Pozwólcie, że będąc teraz w Krakowie powiem, że mój okręg wyborczy jako posła kończy się na gra-

nicy miejskiej Strassburga. Dzisiaj nie można sobie tego już zupełnie wyobrazić, ale stosunki pomiędzy Niemcami i Francją były określane w książkach historycznych mianem „odwiecznej wrogości“. A granica pomiędzy Niemcami a Francją pod Strassburgiem z moich wspomnień jako młodego człowieka była granicą, której przekroczenie zapierało trochę dech w piersi. Dzisiaj się tego w ogóle nie czuje. Teraz, wiecie Państwo, jedzie się przez Ren, przez rzekę. Ale granicy już nie ma.

I tak będzie w całej Europie. W chwili obecnej zajmujemy się stworzeniem niezbędnych przesłanek po temu. Ostatnie istniejące problemy techniczne zostaną przez nas wkrótce rozwiązane. Jest to droga, którą wspólnie pójdziemy.

Nie wolno nam jednak zapomnieć, że bezpieczeństwo wewnętrzne jest obecnie nierozdzielnie związane z bezpieczeństwem zewnętrznym. Jest to zagrożenie związane z globalizacją świata. Na przykład sytuacja w Libanie lub w Iranie dowodzi, jakie dalsze wyzwania oczekują Europejczyków.

Dlatego jestem też w pełni przekonany, że stale będą rosły wyzwania dla Europy w zakresie polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa. I to dobrze, bowiem na scenie polityki zagranicznej dobrze postrzegani są tylko ci, którzy nie tylko umieją ładnie przemawiać, ale również się angażują. A tylko ci, którzy się angażują, mogą mieć nadzieję na poprawę sytuacji.

Dlatego też Niemcy i Polska są pełni zgodne, że musimy przyznać wymiarowi polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wysoki priorytet w ramach dalszego rozwoju Unii Europejskiej; zaczynając od wyzwań globalizacji świata aż po legitymację integracji europejskiej wobec naszych obywateli i obywateli.

Europa będzie silna w polityce zagranicznej tylko wtedy, jeżeli będzie zjednoczona i jeżeli będzie prezentowała jasno określoną wspólną wolę. Moglibyśmy szybciej i skuteczniej reagować na kryzysy, gdyby nasze oddziały nie były wysyłane pojedynczo na misje międzynarodowe, tak jak to było ostatnio w Libanie. Dlatego też potrzebujemy faktycznie większej samodzielności i zdolności działania pod względem

*Europa będzie silna w polityce zagranicznej tylko wtedy, jeżeli będzie zjednoczona i jeżeli będzie prezentowała jasno określoną wspólną wolę.*

*Jesteśmy zgodni również co do tego, że silna na zewnątrz Europa nie może nigdy stać w konkurencji wobec Stanów Zjednoczonych.*

*Do wspólnej polityki zagranicznej zalicza się również kwestię podejścia do sąsiadów Unii Europejskiej. Dotyczy to partnerstwa z Rosją, ale oczywiście również stosunków z Ukrainą, która przecież ma i musi mieć europejską perspektywę.*

militarnym. Uważam ponadto, że w przewidywalnym okresie czasu będziemy potrzebowali europejskiej armii. Cieszę się również z tego, że polski premier również to rozważa.

Polska dostrzegła nie tylko znaczenie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obronności, ale postanowiła również dać dobry przykład angażując się znacznie w działania międzynarodowych w Afganistanie, Libanie i Kongo. We wszystkich tych trzech krajach zaangażowali się również Niemcy i współpracują z Polakami, podobnie jak w Bośni Hercegowinie i w Kosowie. Również tutaj dostrzegam znaczny potencjał dla przyszłych niemiecko-polskich inicjatyw w Unii Europejskiej.

Jesteśmy zgodni również co do tego, że silna na zewnątrz Europa nie może nigdy stać w konkurencji wobec Stanów Zjednoczonych. Dla Polski było to jasne wcześniej niż dla niejednego innego państwa europejskiego; dotyczyło to również nieraz nawet samej Republiki Federalnej Niemiec.

Przecież wyzwania teraźniejszości i przyszłości, co próbowałem wyjaśnić w mojej ostatniej książce

„Scheitert der Westen?“, dotyczą w podobnej mierze Stanów Zjednoczonych jak i Europy. Z tymi wyzwaniami będziemy mogli poradzić sobie tylko w ramach ścisłej i pełnej zaufania współpracy. Europa potrzebuje silnej Ameryki a Ameryka również potrzebuje i pragnie silnej Europy. Dlatego jest to tak ważne, aby Europa była również w aspekcie określania woli politycznej w sprawach bezpieczeństwa i zdolności wojskowych spolegliwym partnerem w sferze międzynarodowej i silnym filarem w ramach partnerstwa atlantyckiego.

Do wspólnej polityki zagranicznej zalicza się również kwestię podejścia do sąsiadów Unii Europejskiej. Dotyczy to partnerstwa z Rosją, ale oczywiście również stosunków z Ukrainą, która przecież ma i musi mieć europejską perspektywę oraz z innymi państwami Europy Wschodniej i południowego Kaukazu. Sądzę, że również w tej kwestii Niemcy i Polska mogą wnieść decydujący wkład. Chcę również jasno stwierdzić, że według mojego pojmowania wspólnej polityki europejskiej to właśnie państwa najbardziej zainteresowane i posiadające największą wiedzę ekspercką muszą

również w decydującym stopniu współokreślać cele wspólnotowej polityki zagranicznej.

Polityka śródziemnomorska będzie musiała być prawdopodobnie w większym stopniu określana przez Hiszpanię, Włochy i Francję niż przez Szwecję i Danię. Natomiast polityka wschodnia musi być w decydującej mierze współtworzona przez wschodnie państwa Unii Europejskiej i nie wolno jej kształtować ponad głowami wschodnich państw członkowskich.

Polska ze względu na swe położenie i historię zawsze była aktywnie zaangażowana w politykę wschodnią Unii Europejskiej. Właśnie w dialogu ze wschodnimi sąsiadami widzę dla Polski jej wiodącą rolę, co również popieramy, bowiem jest to w naszym wspólnym interesie. W tym sensie Polska jest pomostem pomiędzy Wschodem a Zachodem. Stąd też prowadzenie wspólnotowej polityki zagranicznej ponad głowę Polski byłoby nie tylko głupotą, ale perspektywnie skazane na porażkę. Dlatego nie może być takiej europejskiej polityki zagranicznej. Ale i odwrotnie; nie będzie skutecznej polskiej polityki zagranicznej bez Europy.

Polska i Niemcy leżą w środku Europy i są częścią chrześcijańskiego Zachodu. Polska wniosła decydujący wkład do ogólnoeuropejskiej walki o wolność i demokrację. Polska pojmowała się zawsze jako rubież Europy, posiadającą wielkie oddziaływanie na obszar całej słowiańszczyzny.

Dlatego Unia Europejska i NATO postąpią słusznie, reaktywując i wzmacniając rolę Polski jako zachodniego łącznika ze Wschodem. W tym leży również wielka szansa związana z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Jest to szansa dla samej Polski, ale również i Europy oraz całego świata zachodniego.

Szczególnie bliska jest mi zasada integracji europejskiej, która przez stulecia wywierała wpływ na jej historię, czyli łączenie we właściwy sposób jedności i różnorodności. W porównaniu z innymi kontynentami Europa jest kontynentem podzielonym na wiele państw. Jej historia charakteryzuje się niezwykle dynamiczną, która w dużej mierze była uwarunkowana tym właśnie rozdrobnieniem i różnorodnością. Dlatego też pogłębienie współpracy

*Polska ze względu na swe położenie i historię zawsze była aktywnie zaangażowana w politykę wschodnią Unii Europejskiej. Właśnie w dialogu ze wschodnimi sąsiadami widzę dla Polski jej wiodącą rolę.*

*Silne państwa narodowe i silna Europa to nie sprzeczność, bowiem są to dwie strony tego samego medalu. Są one ze sobą związane. Tylko dzięki temu będziemy mieli szansę aby uczynić z Europy prawdziwą unię polityczną.*

europejskiej nie może oznaczać rezygnacji z różnorodności.

Silne państwa narodowe i silna Europa to nie sprzeczność, bowiem są to dwie strony tego samego medalu. Są one ze sobą związane. Tylko dzięki temu będziemy mieli szansę aby uczynić z Europy prawdziwą unię polityczną. Potrzeba do tego państw, które wiedzą, gdzie jest ich miejsce i są świadome swojego znaczenia w ramach wzajemnych kontaktów nacechowanych pełnym zaufaniem. Potrzebujemy tak w interesie Polski jak i Niemiec silnej i zdolnej do działania Europy, ponieważ tylko wspólnie będziemy mogli przejmować odpowiedzialność w skali globalnej. I również tylko wtedy, kiedy polityka europejska będzie zauważalna i skuteczna, będziemy w stanie pozyskać nasze obywatelki i obywatele dla naszego europejskiego projektu, a pod pojęciem pozyskania rozumiem zdobycie i trwałe utrzymanie wsparcia naszych społeczeństw dla postępującego procesu integracji europejskiej.